Nr. 79. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.—

Wtorek dnia 9. Lipca. — Lukrecji i Cyryla B. (rzym.) — Sampsona Pr. (grec.).

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń 8. lipca. W Izbie panów hr. Thun oświadczył w imieniu stronnictwa feudalnego, że się wstrzymują od głosowania, ponieważ obecna rada państwa nie jest konstytucyjną.

Utrzymuje się wieść o odwidzinach Cesarza Napoleona u dworu Austryjackiego z powodu śmierci Maksymiliana.

Poseł Austryacki w Waszyngtonie donosi, że w Meksyku znajdują się do 300 poddanych Austryackich, którzy jednak spodziewają się uwolnienia pod dobremi warunkami.

Wiadomości polityczne.

Rada państwa świątkuje już od kilku dni, a czynność jej parlamentarna przeniosła się tymczasem do wydziałów, których liczba ciągle się powiększa. W sobotę odbyło się kilkogodzinne posiedzenie wydziału obradującego nad projektem ustawy karnej, na którem byli obecni wszyscy członkowie wydziału i minister spr awiedliwości Hye. Przedmiotem dyskusji były wady i niedostki teraźniejszej ustawy karnej. Wszyscy zgodzili się na to, że niektóre jej postanowienia wymagają naglącej zmiany, ale zamiast przyspieszenia pracy nad projektem ustawy, która za radziłaby złemu raz na zawsze, postanowiono ratować się zawsze ulubioną niemiecką prowizorycznością, mianowicie wniesieniem świeżej noweli karnej. Zaprawdę przy takiem postępowaniu dojdziemy w końcu do tego, że będziemy nawet jadać i sypiać prowizorycznie tylko. Po tej niefortunnej uchwale przystąpiono do kwestyj zasadniczych, i postanowiono między innemi przedłożyć izbie do uchwalenia także zasadę zniesienia kary śmierci i zaprowadzenie więzień odosobnionych. W tym względzie piszemy się zupełnie na zdanie wydziału, gdyż zaprawdę godziłoby się już raz zarzucić ów średniowieczny system karny, uwłaczający cywilizacji dziewiętnastego wieku.

Tego samego dnia miał posiedzenie także wydział ekonomiczny, ale zajmował się tylko podziałem swoim na sekcje fachowe. Zresztą są już przygotowane także nowe interpelacje i wnioski dla rady państwa, między temi interpelacja Skrinzego względem ustawy wodnej, i wniosek Rygera względem wybrania z całej izby wydziału o 12. członkach dla ułożenia ustawy o wynagrodzenie szkód zrządzonych wojną.

W Kroacji jest atmosfera ciągle jeszcze bardzo duszna. Dnia 6. bm. chciało stronnictwo narodowe wyprawić serenadę biskupowi Strossmaerowi, ale zastępca bana baron Rauch nie pozwolił na to. Prócz tego został dziennik „Pożar“ w piątek skonfiskowany, a nazajutrz otrzymał w dodatku pierwsze ostrzeżenie.

Rosjanie bezwzględnie postępują przeciw wszystkiemu co polskie i katolickie a czasem posuwają dążność swą aż do śmieszności. I tak donosi korespondent do „D. P.“: że komisja oświecenia w Królestwie od przyszłego roku na dwa podzielona została wydziały: jeden dla wyznań „krajowych“, drugi dla „zagranicznych“. Do pierwszych zaliczono Greków, unitów i Żydów; pod zarządem drugiego oddziału zostają katolicy i ewanjelicy. Otóż wydział „krajowy“ wziął się do reform w gminie żydowskiej. W porównaniu z modlitwą, którą w greckim kościele odmawiają za cara, modlitwa Żydów jest zbyt krótka; zmiana tu konieczna i otóż już nowy wygotowany projekt: Żydzi teraz dziesięć razy dłużej modlić się będą za cara, niżeli dotąd...

Po gimnazjach i szkołach skończyły się właśnie egzamina. Rzecz jasna, że język rosyjski był głównym warunkiem promocji. W jednem z gimnazyów pytał dyrektor warszawskiego okręgu naukowego, Wałujew, uczniów drugiej klasy od dołu podczas egzaminu z jeografii: jakie kraje składają dziś Turcję? — chłopcy wymienili je, poczem Wałujew tak do nich przemówił: „Wiecie, że to prawie sami chrześcianie. Otóż wielki nasz monarcha jużby ich dawno z pod tureckiego jarzma wyzwolił, gdyby nie ci przeklęci Francuzi!“ Do takiego pojmowania godności wysokiego urzędnika w wydziale oświecenia pewnie komentarza dodawać nie mam potrzeby... Słyszałem chłopców, szeptających pomiędzy sobą: „Co on tam plecie! Przecież chrześcianie pod panowaniem Turcji nie są tak uciśnieni, jak my tu w Królestwie i na Litwie!“

Podczas zgromadzenia sławian na wystawę moskiewską niebyło można odezwać się po polsku bez narażenia na nieprzyjemność.

W Paryżu zdaje się na prawdę zanosić na blizką zmianę gabinetu. W dziennikach obiega już wieść o ministerstwie Persigniego, owej zwykłej wróżby polityki wojennej, a wstąpienie Behica jako ministra finansów do gabinetu uważają już za rzecz pewną. natomiast podaje „Indep. belge“ następującą listę ministrów: marszałek Niel prezydent; Forcade la Roquette minister handlu; Behic finansów, Lewy spraw wewnętrznych.

Jako wielce zaś ciekawą ilustrację tej spodziewanej zmiany gabinetowej podaje jeden z dzienników wiedeńskich z zapewnieniem najzupełniejszej wiarogodności następującą uwagi godną korespondencję z Paryża: „Możemy was zapewnić, że przymierze prusko-rosyjskie, za pomocą którego mają Prusy jak najprędzej zagarnąć południowe Niemcy, a Rosja Galicję, i że Austrja ma jeszcze prędzej uledz podziałowi niż Turcja, uważają tu za fakt już od dawna dokonny w drodze traktatów. To niech wam służy za podstawę do ocenienia blizkich zmian w Tuilerjach, które rozpoczną się zmianą gabinetu. W Tuilerjach objawia się zdanie, że potrzeba to przymierze prusko-rosyjskie zrównoważyć przymierzem między Austrją, Włochami i Francją, którego celem ma być przedewszystkiem przeszkodzić zagarnięciu południowych Niemiec przez Prusy. Dążenie do tego na prawdę uważanoby za powód do wojny. W takim razie obsadziłaby Francja południowe Niemcy, któreby później zostały połączone z Austrją. Włochom odstąpi, Austrja Trentino, a jeżliby przebieg wojny dozwolił przywrócenie Polski, zrzekłaby się Austrja Gallcj na rzecz Polski. Nie sądźcie, że wam opowiadamy bajkę. Przymierze austrjacko-francuzkie-włoskie będzie naturalnym skutkiem sojuszu prusko-rosyjskiego, a wspomnione stypulacje nie są już bynajmniej tajemnicą w wiedeńskich kołach dyplomatycznych, a newet zapewniają tutaj, że układ między Wiedniem a Paryżem jest już zawarty. Niewątpimy, że gdy ogłosicie te szczegóły, będą im zaprzeczać. Ale nieuważajcie na to i czekajcie, a przyszłość okaże, że niejestto żadna kombinacja lecz szczera prawda.“ I nam też wobec tego zapewnienia niepozostaje nic innego, jak tylko czekać sprawdzenia się tej prawdy.

Król pruski przybył 6. bm. do Ems, gdzie przyjmowano go z wielką ostentacją, a włoski królewicz Humbert odjechał z Berlina do Petersburga. Jak wszystkie inne dwory europejskie przywdział także dwór pruski czterotygodniową żałobę po cesarzu Maksymiljanie, a pruskie organa rządowe trąbią o tem, jakby o szczególnym zaszczycie dla nieboszczyka, że dwór pruski, który zwykle nosi tylko trzytygodniową żałobę po obcych monarchach, zrobił tą razą wyjątek, podobnie jak niegdyś dla cesarza Mikołaja. Oto zaszczyt nielada!

W Hiszpanji, jeżli można wierzyć doniesieniom francuzkim, szerzy się powstanie coraz bardziej. Powstańcy mieli odnieść zwycięztwo na dwóch punktach, pod Toledo i Cuentą. wysłane przeciw nim gwardje cywilne zostały kilkakrotnie pobite, a liczba ranionych miała być tak znaczna, że musiano część odwieść do Madrytu, gdyż szpitale w Toledo i innych pobliskich miasteczkach nie mogły ich pomieścić. Zdaje się jednak, że doniesienia te są przesadzone.

W księztwach naddunajskich mnożą się także coraz bardziej oznaki blizkiej burzy. Korespondencje z Bukaresztu opowiadają, że jak przed obaleniem Kuzy obiegają i teraz po mieście złowrogie pogłoski dla nowej dynastji. Wielu bojarów, mających znaczenie polityczne, powraca z zagranicy, i książe też widząc gromadzące się chmury, skrócił swój pobyt w Multanach i pospieszył do stolicy, i być może, iż będzie próbował zażegnać burzę usunięciem ministerstwa Bratiana

Zresztą i w całym kraju ma panować jak największe rozprzężenie, i prawie jawnie organizują się zbrojne bandy na wyprawę do Bułgarji i Siedmiogrodu.

Co do losu Santa Anny przeciwnika Juareza, nie ma dotąd pewnej wiadomości, jest jednak wielce podobnem do prawdy, że wpadł on w ręce Juarystów i został stracony podobnie jak cesarz Maksymilian.

Nasze stanowisko wobec Sławiańszczyzny.

Ze wstrętem bierzemy do rąk dzienniki nasze, które namiętnemi polemikami starają się odpierać błędne pojęcia dziennikarstwa sławiańskiego, o naszej świętej sprawie narodowej, której proces od lat stu toczy się przed kratkami opinji ludów Europy. — Ze wstrętem przychodzi nam brać pióro do ręki ilekroć zmuszeni koniecznością występujemy przeciw współpobratymcom naszym Rusinom, Czechom i innym dalszym, aby prostować ich mylne o nas uprzedzenia lub przesadzone dobre wyobrażenie o wrogach naszych i sławiaństwa. Nie zapoznawaliśmy nigdy obowiązków naszych względem Sławiańszczyzny, nie radzi jesteśmy kierunkowi dążącemu do wyłączania narodu naszego z łona ludów sławiańskich, — przeciwnie, potępiamy taki kierunek jak potępiamy wszelką nienawiść do najbliższych braci naszych Rusinów, ale ilekroć przychodzi nam walczyć z propagatorami idei byzantyjsko-mongolskiej, idei carsko- wszech-rosyjskiej — idei zaboru i ciemięztwa, strojącego się w szatę demokratyczno-postępową; — w poczuciu obowiązków dla Sławianszczyzny, występujemy tem chętniej ile że spodziewamy się, że umiarkowane słowo nasze znajdzie nie uprzedzone uznanie u pobratymczych nam ludów, a w naszym własnym narodzie przyczyni się do utrwalenia przekonania, iż tylko na drodze godnej i pewnej siebie polityki narodowej, nie galicyjskiej i nie poznańskiej, ani kongresowej ale rzetelnie polskiej, płynącej z historycznej dobrowolnej federacji wolnych narodów Rzeczpospolitą składających, — iż tylko na drodze sprawiedliwego uznania praw narodu ruskiego zrosłego z nami spólnością historyczną, i na drodze solidarnego postępowania z narodami sławiańskiemi mającemi jedne i też same z nami interesa, znoszącemi jeden i tenże sam ucisk obcych nam plemion, możemy dojść do ziszczenia naszych i ich życzeń.

Za narody mające z nami wspólne interesa poczytujemy bezsprzecznie najpierw Rusinów a wyjątkowo i zlaną z nami oazę litewską, poczem dopiero najbliższych nam Czechów i inne narody południowo-sławiańskie. — Naród nasz wspólnie z narodem ruskim jęczy pod nienawistnem jarzmem obcego nam plemienia a raczej zlewku plemion czudzko-germańsko-tatarskiich i innych, pociągniętych pokostem sławianskim a znanych światu pod ogólnie utartem od wieków mianem, kniaźestwa, carstwa moskiewskiego, a w ostatnich czasach caratu wszech rosyjskiego. Tak w Kongresówce i zabranych krajach jest równo ucisnięty naród nasz jak naród ruski, tak carat olbrzymim krokiem dąży do wynarodowienia Polaków jak i Rusinów, nie mniejszym jest wrogiem naszym jak wrogiem ich — a może ich większym.

Pod panowaniem austrjackim również Rusini jak Polacy ulegaliśmy uciskowi Niemców, którzy za rządów absolutnych a dziś po części i za konstytucyjnych posiedli przywilej dzierżawienia narodowości sławiańskich i wyzyskiwania ile się da korzystnych arend. — Tu wspólny interes łączy nie tylko nas i Rusinów, ale wszystkie ludy sławiańskie po tej stronie Litawy, jak łączyć powinien do wspólnej obrony wszystkich Sławian po tamtej stronie Litawy przeciw uciskowi węgierskiego plemienia, gdyby taki istniał. — Wszystkie ludy sławianskie mają również wspólny obowiązek bronić wraz z nami krańcowej pozycji naszej w Poznańskiem i zachodnich Prusach przed nawałą krzyżactwa i germańszczyzny jako prowincji polskiej, sławiańskiej, jak my mamy obowiązek szczere przemawiać za wyzwoleniem ludów sławiańskich pod jarzmem półksiężyca jęczących i bronić je przed panowaniem knuta moskiewskiego.

Na tej drodze kompromis z nami jest łatwy — na innej nie ma paktów. Każdy uczciwy Rusin w duszy jest przekonany, że przepadła na wieki możliwość wskrzeszenia Rzeczypospolitej szlacheckiej i samowładztwa możnowładców polskich. Znikła więc bezpowrotnie przepaść dzieląca nas od Rusinów, więc cóż może być za powód nie nawiści zobopólnej? — Tylko zła wola, ciemnota. lub jad intryg wrażych.

Uosobieniem takich intryg jest w kraju naszym klika nieprzyjaciół Rusi i Polski z Gołowackim na czele, wyrazem tej intrygi jest „Słowo“ organ tej kliki siejącej waśń społeczną, miotającej potwarze i brud na nas i naszych pobratymców Rusinów, służalczo zaprzedany wrogom naszym — moskalom. Dziennik ten wspierający dążenia światoborczego caratu, — redagowany w języku stworzonym po ukazu przez kniaziów i carów moskiewskich — drukuje w ostatnim swoim numerze artykuł p. t. „Sprawy polskie“.

Artykułu tego, wymierzonego na obrażenie najświętszych uczuć każdego Polaka, obrachowanego na bezczeszczenie smutnej przeszłości historycznej z najświeższych czasów, bo kalającego najszlachetniejsze usiłowanie narodu naszego do wydobycia się z jarzma moskiewskiego w roku 1863 — przesadzonego fałszem i nienawiścią, tendencyjnie podnoszącego carat do apoteozy zbawcy ludzkości, ani odpierać, ani ze „Słowem“ polemizować nie myślemy ile że, „Słowo“ niewarto ażeby z nim uczciwy dziennik polski polemizował, a powtór., że autor tego artykułu, pomijając już to, że napiętnował nas jako naród odszczepieńczy sławiańszczyzny, jako równych psom i turkom, ale z całym wynuzdaniem bezczelności podnosząc mniemane dobrodziejstwa nam jakoby wyświadczone przez moskwę — powołuje się na świadectwo znękanych niewolą moskiewską skazańców naszych z Syberyi do Galicyi powróconych, i wmawia w swoją czytającą publiczność, iż ci nieszczęśliwi przeklinający co dnia carat moskiewski, okryci bliznami od batogów żołdactwa carskiego, sławią pod niebo — humaninatarność carskiego rządu — i starają się leczyć zakorzeniałe u nas uprzedzenia o barbarzyństwie moskiewskim — i już tyle dokonali, że większość Polaków w Galicyi z oburzeniem dziś słucha fałszów rozsiewanych przeciw dobroczynnemu carowi i narodowi moskiewskiemu.

Pytamy się czy z taką złą wiarą można walczyć i polemizować? — Nie! Polemizując uchybilibyśmy narodowi naszemu w którego imieniu, w imię którego świętych praw chcielibyśmy — zbijać fałsze takiego dziennika jak „Słowo“, jak „Gołos“, jak „Dziennik Warszawski“.

Artykuł powyższy „Słowa“ i tem podobne wycieczki innych dzienników, natchnął nas tylko myślą skreślania jasno i otwarcie naszego stanowiska w obec sławiańskich braci, których ani szampańskim winem upoić nie chcemy, ani w błędzie o naszym odszczepieństwie trzymać nie możemy — choć ze ściśnionem sercem przyszło nam słyszyć ich przedniejszych mężów, pod wpływem blasku bizantyjskiego i otoczenia policyjnego deklamujących o nas i przeciw nam; — a jak swoich choćby najprzedniejszych mężów łączących się z wrogami sławiańszczyzny potępiamy i nie uznajemy za wyłącznych reprezentantów narodu naszego, tak nie mniemamy żeby p. Riegerowi i Palackiemu Czesi przyznawali mandat reprezentowania ich w Moskwie. — Nie, my jesteśmi przeświadczeni, że oni reprezentowali tam samych siebie lub swoją frakcyę — bo gdyby tak nie było, nie słyszelibyśmy na drugim krańcu Europy głosów Sztulca i Frycza przeciw nim, jak niebylibyśmy w r. 1863 słyszeli głosów Skrejszowskiego, Gregera — Rudolfa Turn Taxisa za nami — a przeciw moskwie.

Rada szkolna krajowa.

Dziś dopiero ogłasza Dziennik urzędowy statut organizacyjny rady. W potwierdzonym statucie jedną tylko zauważaliśmy zmianę, której jednak przyznać trzeba niemałą doniosłość; według projektu bowiem sejmu, rada szkolna miała się składać ad 2) z dyrektora na przedstawienie namiestnika przez cesarza z ludzi światłych i poważanych w kraju mianowanego. Miasto tego wchodzić teraz będzie w skład rady referendarz (radca) namiestnictwa dla spraw szkolnych. Kierownictwo więc spraw szkolnych zamiast w myśl sejmu pozostawać w rękach niezawisłego męża, dzierżyć będzie i nadal urzędnik namiestnictwa.

Odnośnie do poniżej zamieszczonego statutu zawezwało już namiestnictwo wydział krajowy do delegowania jednego członka i do przedstawienia dwóch osób znanych w zawodzie naukowym, których cesarz mianować będzie do rady szkolnej. Mamy więc wszelką nadzieję, że z nowym rokiem szkolnym urzędować już będzie rada i rozpocznie swą działalność w zakresie szkół, które tyle wymagają zmian, aby dopełnić mogły zadania swego. Oto treść statutu:

Statut organizacyjny, tyczący się ustanowienia Rady szkolnej krajowej w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkim księstwem krakowskiem.

I. Ustanawia się dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem krakowskiem pod przewodnictwa Namiestnika Rada szkolna krajowa.

II. Rada szkolna krajowa jest w sprawach szkół ludowych i średnich najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą w kraju.

III. Do jej czynności należą:

1. Zarząd administracyjny i umiejętny szkół i zakładów naukowych w zakresie przyznanym dotychczas naczelnym władzom politycznym kraju, i w obrębie ustaw obowiązujących.

2. Przedstawianie do nominacji przez Najjaśniejszego Pana inspektorów szkolnych.

3. Mianowanie i wszelkie stosunki służbowe dyrektorów i nauczycieli szkół średnich i ludowych, z zastrzeżeniem szczegółowych praw gminom, korporacjom i osobom prywatnym służących. Wpływ biskupów na nominację nauczycieli religii pozostaje i nadal.

4. Wygotowywanie ogólnych projektów naukowych (systemów) tudzież częściowych projektow we względzie szkół ludowych i średnich, drogą uchwały sejmowej w wykonanie wejść mających.

Co do nauki religii obowiązują istniejące ustawy.

5. Wskazywanie wzorowych textów naukowych dla szkół ludowych i zatwierdzanie dla szkół średnich książek wykładowych.

Udział biskupów w zatwierdzeniu książek do nauki religii będzie taki sam, jaki dotąd zastrzegały ustawy.

6. Układanie rocznego budżetu na rzecz szkół ludowych i średnich, ze skarbu publicznego zasilanych lub utrzymywanyc .

7. Ogłaszanie corocznego sprawozdania w przedmiocie publicznego wychowania w kraju.

IV. Rada szkolna krajowa składa się:

1. Z Namiestnika lub zastępcy z jego ramienia wyznaczonego.

2. Z każdoczasowego referendarza Namiestnictwa do spraw szkolnych.

3. Z dwóch inspektorów do posiedzeń rady szkolnej przywoływanych przez Namiestnika.

4. Z dwóch duchownych przez Najjaśniejszego Pana powołanych.

5. Z członka wydziału krajowego przez wydział krajowy wydelegowanego.

6. Z dwóch delegowanych, wybranych przez Rady miejskie głównych miast Lwowa i Krakowa.

7. Z dwóch osób zaszczytnie znanych w zawodzie naukowym przez wydział krajowy przedstawionych a przez Najjaśniejszego Pana mianowanych.

Członek wydziału krajowego urzęduje przez czas trwania mandatu od wydziału otrzymanego; delegaci miejscy i dwaj członkowie z zawodu naukowego urzędują przez lat trzy, po których upływie mogą znowu byc powołani.

V. Uchwały zapadają większością głosów, w razie równości rozstrzyga przewodniczący.

Do ważności uchwał potrzebną jest obecnośc przynajmniej sześciu członków.

VI. Przewodniczącemu służy prawo wstrzymania wykonania uchwał, gdyby zapadła uchwała sprzeciwiała się według jego zdania ustawom obowiązującym.

VII. Ustanowiona Rada szkolna przedłoży projekt swego wewnętrznego urządzenia etatu do zatwierdzenia na właściwej drodze.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Namiestnik hr. Gołuchowski odjechał przedwczoraj wieczornym pociągiem kolei żelaznej za urlopem do wód karlsbadzkich.

* W tych dniach udaje się do cesarza deputacja z miasta Brodów, złożona z bank. Kallira, Alfreda Hausnera i Leona Oesterreichera z prośbą o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie pół miliona złr.

* Poprzylepiane w niektórych miejscach skrzynki żółto pomalowane, są dla obcej publiczności zagadką, bo żadnym napisem cel tych skrzynek nie jest objawiony. Miejscowi mieszkańcy wrzucają do tych skrzynek listy. Obcy nie ufają im i spieszą na pocztę aby wrzucić list do skrzynki, nad którą jaśnieje napis niemiecko-polsko-ruski „skrzynka na listy" — bez objaśnienia jednakże o której godzinie bywają listy wyjmowane. Imieniem interesowanych upraszamy urząd pocztowy, aby na wzór skrzynek w Wiedniu urządzonych coś podobnego zechciał i we Lwowie zaprowadzić. Byłby także pożądany pewien system nie tak jak dotąd, gdzie na długiej ulicy ani jednej skrzynki nie widać, zaś w rynku obok trafiki głównej dwie obok siebie.

* Ilekroć zdarzyło nam się w interesie publiczności wytknąć jakiekolwiek usterki odnoszące się do wojskowości, tyle razy z przyjemnością wyznać musiemy, że władze wojskowe postarały się zawsze o usunięcie takowych. Inaczej się rzecz ma, gdy na więcej jeszcze rażące usterki, wady, niedokładności itp. zwracalismy uwagę to władz rządowych cywilnych to krajowych. Najczęściej przychodziło nam i publiczności spotykać się z obojętnością lub niczem nieusprawiedliwionem lekceważeniem domagań się słusznych i uzasadnionych. Dość by nam było wspomnieć o objętności dyrekcji poczt odnośnie do zażaleń się publiki na nagromadzenie się starozakonnych zalegających ulicę i bramę gmachu pocztowego, tak dalece, że swobodne przejście w punkcie największej cyrkulacji publiczności jest zatamowane. Zabezpieczyć nas od tego mogło jedynie rozporządzenie dyrektora poczt, ażeby listonosze nie rozdawali listów w bramie i na ulicy — oczekującym na nie kupcom i spekulantom, ale doręczali im w domu. Pokazuje się, że manipulacja ta i nadal trwa, gdyż jak dawniej tak i obe nie rzesze wyczekujące mesyasza giełdowego— zalegają podwórze; bramę i ulicę, mając vis-a-vis giełdę — do założenia której tak chętnie i miasto nasze przyczyniło się.

* W Trościancu w powiecie kołomyjskim dnia 4 b. m. schwytano na gorącym uczynku kobietę stanu wolnego zabijającą własne dziecię nowonarodzone. Dnia 29go z. m. znaleziono na brzegu rzeki Stryj pomiędzy Wysockiem niżnem, a Borynią w pow. Turka zwłoki dziecka nowonarodzonego ze śladami morderstwa. Wypadki dzieciobójstw spełnionych przez wyrodne matki są tak częste u nas, że dają smutne przeświadczenie o demoralizacji naszego społeczeństwa a bezpośredni powód należy odnieść najczęściej na karb braku wkorzenionych zasad moralności i grubej ciemnoty naszego ludu.

* W Przeciszowie w pow. wadowickim dnia 2. b. m. spalił się folwark dworski, szkoda wynosi 5000 złr., ogień był podłożony i domniemanego sprawcę ujęto.

* Paryzki koreskondent „Czasu" donosi, że Berezowski jest dobrze traktowany w więzieniu. Umiał on tam pozyskać sobie serca wszystkich, nawet prokuratora. Obżałowany zastrzegł sobie ażeby czynu jego nie nazywano „zbrodnią"; w razie przeciwnym zagroził milczeniem nietylko przy śledztwie lecz na audyencyi i sąd unika tego wyrazu. Z razu nie chciał wziąść adwokata, ale gdy mu wytłumaczono, że tego potrzebuje sprawa całego kraju, za radą p. Carnota, wybrał Emanuela Arago, odrzucając Juliusza Favre z powodu, że ten oświadczył się za czasów ks. Marny za przymierzem rosyjskiem, i to czyni go niezdolnym do bronienia Polaka.

* Tegoroczne lody zgruchotały przeszło 100 statków rosyjskich na Białem morzu, a że w Archangelsku procz jednego okrętu wojennego nie ma żadnych środków ratunku, przeto tysiące ludzi zostało pozbawionych życia gromady tychże uratowały się na pływające lodowce, z którymi uniesione na Ocean, wyginęły z zimna i głodu.

Otrzymaliśmy wczoraj następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wdzięczni jesteśmy za poruszenie w dzienniku pańskim sprawy zapisywania się na polskie wykłady w uniwersytecie tutejszym. Pozwolisz pan jednak, iż jako bezpośrednio w tej sprawie interesowani, podamy tu sprostowanie niektórych mylnych twierdzeń zawartych w artykule p. n.: „Młodzież nasza" w sobotnim numerze dziennika.

Mylnem jest najprzód twierdzenie, stanowiące oś całego artykułu, jakoby młodzież *polska* uniwersytetu lwowskiego „przenosiła wykłady niemieckie nad polskie."

Przedewszystkiem zważyć należy, że jest na uniwersytecie naszym wielu Rusinów, dosyć Niemców, a nawet i między Izraelitami wielu takich, którzy albo źle, albo wcale po polsku nie umieją. Stosunki te należało uwzględnić, nim się wyrzekło słowo potępienia.

Cyfry, jakie poniżej przytaczamy, najlepszym są dowodem mylności powyższego twierdzenia. Na wykłady prawa rzymskiego Dr. Zielonackiego zapisanych jest 60, na Dr. Kottera 28 słuchaczy — między tymi 4 Polaków. Na Dr. Źródłowskiego polski wykład prawa cywilnego zapisało sie 33, na Dr. Fangora wykład niemiecki 37, między tymi 10 Polaków. Na Dr. Gryzieckiego prawo karne zapisanych 25, na Dr. Rulfa 31 między tymi 12 Polaków. Wreszcie na Dr. Kabata postępowanie sądowe 44, na Dr. Fangora 23 a między nimi 7 Polaków: *Rozstrzygająca jest tu liczba Polaków na niemieckie wykłady zapisanych;* a ponieważ prawo cywilne i prawo karne wykładane są na jednym i tym samym, t. j. trzecim roku, ponieważ zatem tych 10 Polaków zapisanych na wykład niemiecki prawa cywilnego mieszczą się także w liczbie 12 na niemieckie prawo karne zapisanych, cała więc liczba Polaków zapisanych w wykład niemieckie zamiast polskie wynosi na uniwersytecie naszym 23, na stukilkudziesięciu uczęszczających na wykłady polskie. O cyfrach tych należało się przekonać, zanim się wyrzekło słowo potępienia.

Że się znalazło 23 Polaków, którzy przenoszą wykłady niemieckie nad polskie, smutny to bardzo objaw. Gdzież jednak nie znajdziesz garstki karjerzystów, którzy wyłącznie do osobistych dążąc celów, zatracili poczucie narodowych obowiązków? — a znalazłbyś takich niemało i w tem pokoleniu młodzieży o którem to powiada autor artykułu, że na spiskowaniu strawiło wiek młody i sterało siły. Jednak — zapewniamy go, że ci karjerzyści są między nami tak uważani, jak na to zasługują. Czy zaś dla tej małej garstki przez nas odtrąconych miał autor prawo, i czy godziło się rzucać obelgę na całą tutejszą młodzież polską, czy godziło się pisać o niej, *że jest przesiąkniętą duchem germanizmu, że pozbyła się szlachetniejszych dążań i postępuje drogą fałszu* niech na to sumienie autora odpowie. Nam niepozostaje nic innego, jak tylko publicznie zaprotestować przeciw tym wyrażeniom, do jakich uniósł autora szlachetny jego zapał, i zapewnić go, że młodzież polska we Lwowie wie i pamięta o tem dobrze, co winna polskiemu swemu charakterowi.

Spodziewamy się, iż ze względów słuszności nie zechcesz pan odmówić umieszczenia tych kilku słów w łomach szacownego swego pisma.

Racz przyjąć, szanowny Redaktorze, wyrazy należnego szacunku.

Lwów, dnia 8. Lipca 1867.

W imieniu kolegów uczęszczających na polskie wykłady.

Tadeusz Romanowicz, Władysław Kociatkiewicz. Albin Rajski, Alfons Czajkowski, Edward Sumper, Juljusz Sokal.

(P. r.) Z przyjemnością zamieszczamy powyższe pismo młodzieży akademickiej kształcącej się na tutejszej wszechnicy — upatrując w nim chwalebny objaw zabezpieczenia się przed pomówieniem o zamiłowanie germańszczyzny. Cieszymy się, że większość młodzieży naszej pojmując obowiązki Polaków korzysta z wykładów w ojczystym języku i zapewniamy ją, że bynajmniej nie było zamiarem naszym dotykać bezwzględnie wszystkich, ale tylko tych z

młodzieży, którzy nieuczęszczają na te wykłady, a ze smutkiem powtórzyć musimy, że tych stosunkowo jest bardzo znaczna liczba bo 23, czyli na 160 inteligentnych Polaków czternasty procent odszczepieńców. Wycieczki zatem przeciw autorowi artykułu naszego co najmniej są nieuzasadnione.

Otrzymaliśmy do ogłoszenia następujące pismo

Pan Karol Młodnicki artysta — malarz wykonał portret ś. p. syna naszego Walerego z całą dokładnością. Obraz ten naturalnej wielkości zasługuje ze wszech miar na zupełne uznanie, gdyż tak pod względem artystycznym, jakoteż pod względem kolorytu i podobieństwa rysów dowiódł artysta wysokiej znajomości sztuki i ogólnie przez znawców przyznanego mu talentu znakomitego — a tem więcej podnieść musimy jego zasługę, ile że artysta kopjował obraz ten z małej fotografji w formacie wizytowym i przezwyciężył wszelkie nie małe trudności, w podobnem kopjowaniu zwykle natrafine, z takim powodzeniem, że obraz ten stanowi obecnie skarb familijny. Z tego powodu wyrażamy publicznie p. Karolowi Młodnickiemu uznanie i wdzięczność naszą.

Lwów 8. lipca 1867. Włodzimirz Dulęba.

Gospodarstwo i przemysł.

* Rząd krajowy księztwa Bukowiny ogłoszeniem z dnia 4go b. m. zniósł zakaz wprowadzenia bydła rogatego z Mołdawy; wszelako podlegać będzie takowe 20dniowej kontumacji.

* Z przeprowadzeniem drogi żelaznej do Czarnego morza, otwiera się dla galicyjskich producentów nowa droga odpływu wyrobów krajowych, mianowicie spirytusu do Persji, a mąki do Grecji; austrjackie konsulaty zawiadomiły o tem już ministerstwo handlu.

* Na targu wiedeńskim dnia 6. lipca było 2515 sztuk wołów (polskich 608); płacono sztukę wagi 515 do 710 ft., 130 do 200 złr.; cetnar mięsa $26^1/_2$ do $28^3/_4$ złr.

Kurs lwowski, z dnia 6. lipca

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	84	5	91
Dukat cesarski	5	88	5	95
Napoleond'or	10	08	10	09
Półimperjał rosyjski	10	14	10	28
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	95
Rubel papierowy rosyjski	1	68	1	70
Talar pruski	1	83	1	87
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	77	83	78	67
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	81	83	82	16
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	69	43	70	25
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	70	17	71	08
Akcje kolei żelaź. galic. (bez kupon.)	223	7	226	83
„ „ „ czerniowieckiej	174	38	177	67

Telegrafowany kurs wiedeński. Dnia 8 lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	59	60
„ z procent. z maja i listopada	—	—
5% Pożyczka narodowa	69	90
Losy pożyczki z roku 1860	89	40
Akcje banku wiedeńskiego	713	—
„ „ kredytowego	189	40
Londyn. 10 funtów szterlingów	125	50
Srebro	122	50
Dukat pojedynczy	5	93

Przyjechali do Lwowa dnia 7. lipca.

Hotel George: PP. Ks. Callimachi z Rosyi, Bogdanowicz Krz. z Bukowiny, Jankowski Lud. z Borzykowa, Keszycki J. ze Dźwiniaczki, Malczewski M. z Miłowa, Kęplicz M. z Artasowa, Lerch A. z Odessy.

Hotel europejski: Gątkiewicz M. z Kutysk, Jędrzejewicz M. z Zniatyna, Miączyński S. z Jasnicza, Jakubowicz J. z Kurzan, Sulatycki J. z Podola, Hotel Langa: Kosowski P. z Odessy.

Hotel angielski: Kański K. z Holetek, Skrzyński S. z Bystrowic, Bogdański E. z Zabłociec, Younga A. z Miękisza star. Komarnicki A. z Podola. Milewski Wal. z Podchajczyk, Płocki J. z Nowodworca, Seeliger K. z Wołkow.

Ogłoszenia.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby.**